

## Blues z Szekspira

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Jerzy Diedziczak**

Co zrobimy- Julio, moja od przedwczoraj  
Nasza miłość dziecię wątle i przedwczesne  
Trzeba troski nieustannej i opieki  
Aby chciane się poczuło i bezpieczne  
A ty patrzysz przez balkon długie pręty  
I cytujesz mi, że Dania to więzienie  
Nie tę sztukę odegrajmy, bardzo proszę  
Szkoda słów, bo przecież reszta jest milczeniem

ref

To nieszczerłość- szara wesz, komornik strachu  
Co przykleja się do włosów fałszu gnidą  
To na twarzy gwasz uśmiechu niby rana  
Co jej słowem się zabiżnić nie pozwalasz  
To twój portret bez retuszu grubej kreski  
Twarz poranna siecią zmarszczek obolała  
Lustro milczy, nie upiększa i nie kłamie  
Fotografia absolutnie doskonała

Nasze drogi takie kręte i rozdroże  
Przy spotkaniu już im było zapisane  
Jak mydlana bańka szczęście pęka  
Z odrętwienia snu budzimy się nad ranem  
W twoje włosy na balkonie wiatr się wplątał  
Ciepły wiatr, bezczelny Casanova  
Cicho szepczesz, że zadzwonisz może jutro  
I wciąż trwa cholerna scena balkonowa

ref2

To nieszczerłość- szara wesz, komornik strachu  
Co przykleja się do włosów fałszu gnidą  
To na twarzy gwasz uśmiechu niby rana  
Co jej słowem się zabiżnić nie pozwalasz  
Jeszcze jesteś w mych ramionach taka miękka  
Lecz powoli kamieniejesz wrogim chłodem  
Nie odjeżdżaj... przecież masz następny tramwaj  
Moja piękna Galateo w drugą stronę

# Blues z Szekspira

Słowa: Marek Sochacki | Muzyka: Jerzy Dzedziczak

Blues z Szekspira  
... Opó z Szekspira ...

<p><b>I</b> Co zrobimy, Julio, moja od przedwczoraj          Nasza miłość dziecię blade i przedwczesne          Trzeba troski nieustannej i opieki          Aby chciała się poczuła i bezpiecznie          I ty patrzysz przez balkon grube pręty          I cytujesz mi, że Italia to więzienie          Nie tę sztukę odegrajmy bardzo proszę          Ty coś mówisz, a ja wiem, że reszta jest milczeniem</p>	<p>e a<sup>7</sup> a<sup>7</sup> e          H<sup>7</sup> c F a          C<sup>7</sup> c F a          F E B<sup>7</sup> A<sup>7</sup>          a. e          F E          F a          B A<sup>7</sup> d</p>
<p><b>II</b> To nieszczerłość, szare wesz, komornik strachu          Co przykleja się do włosów fałszu gnidą          To na twarzy gwasz uśmiechu niby rana          Co jej słowem się zbliżnić nie pozwalasz          To twój portret bez retuszu grubej krechy          Twarz poranna siecią zmarszczek obolała          Lustró milczy, nie upiększa i nie kłamie  <i>Fotografia absolutnie doskonała</i>          Jeszcze jesteś w rym ramionach taka miękka          Lecz powoli kamieniejesz wrogim chłodem          Nie odjeżdżaj, jeszcze masz ostatni tramwaj          Moja piękna Galateo w drugą stronę</p>	<p>d d          d d          Es d          C B A A<sup>7</sup>          d d d d          d d d d          Es d A A<sup>7</sup>          C B A A<sup>7</sup>          d d d d          Es d d d          B A<sup>7</sup></p>
<p><b>III</b> Nasze drogi takie kręte i rozdrożone          Przy spotkaniu im już było napisane          Jak mydlana bańka szczęście pęka          Z odrętwienia snu budzimy się nad ranem          W twoje włosy na balkonie wiatr się wplątał          Ciepły wiatr trochę bezczelny Casanova          Cicho mówisz, że zadzwonisz może jutro          I wciąż trwa cholerna scena balkonowa</p>	<p>B<sup>7</sup> A<sup>7</sup> d d          B<sup>7</sup> A<sup>7</sup> d d          B<sup>7</sup> A<sup>7</sup> d C<sup>7</sup> B<sup>7</sup>          A<sup>7</sup> A<sup>7</sup> d          d ↔ d          d ↔ d          Es d d d          B A<sup>7</sup></p>

## Blues z Szekspira

Słowa: Marek Sochacki | Muzyka: Jerzy Dzedziczak

